

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 529

Poznań, wtorek dnia 17 listopada 1931

Rok XXVI

Konfiskata „Słowa Pomorskiego”

Toruń, 16. 11. (Tel. wł.) Dzisiejszy numer „Słowa Pomorskiego” został skonfiskowany. Sąd grodzki zakwestjonował 2 ustępy ze sprawozdania z procesu brzeskiego w Warszawie, mianowicie część zeznań marsz. Trampezyńskiego i Korfańskiego.

Zeznania te „Słowo Pomorskie” powtórzyło za nieskonfiskowanym „Ilustr. Kurjerem Codziennym”. (wd)

Następca wojewody Lamota

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.) Wojewoda pomorskim ma zostać wicewojewoda w Łodzi mjr. Kirkiklis. (w)

Echa prowokacji żydowskich

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.) Poniedziałek minął w Warszawie i kraju spokojnie.

W wielu miejscowościach odbyły się nabożeństwa żałobne. (w)

Zajścia antyżydowskie w Pradze

Praga, 16. 11. (PAT.) Na tutejszym uniwersytecie niemieckim doszło dziś przedpołudniem w czasie wykładu do incydentów i bójek pomiędzy studentami niemieckimi i żydowskimi.

Demonstracje nie przeniosły się poza mury uniwersytetu jedynie dzięki silnemu pogotowiu policji.

Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów

Paryż, 16. 11. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem Brianda odbyło się dziś w sali honorowej przy Quai d'Orsay otwarcie drugiej nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów dla ponownego rozpatrzenia zatargu mandzurskiego. W posiedzeniu wziął również udział jako obserwator z ramienia Stanów Zjedn. ambasador amerykański w Londynie gen. Dawes. Po wygłoszeniu mowy powitałnej przez Brianda, który następnie dał pogląd na rozwój wypadków w Mandżurji od czasu ostatniego posiedzenia przemawiali pozostali delegaci, poczem odbyło się tajne posiedzenie Rady.

Na propozycję Brianda Rada postanowiła odbyć jutro w południe dalsze posiedzenie a przedpołudnie zarezerwować dla rozmów prywatnych pomiędzy poszczególnymi członkami Rady i stronami zainteresowanymi w sporze.

W posiedzeniu z ramienia Anglii wziął poraz pierwszy udział nowy angielski min. spr. zagr. sir John Simon.

Walki w Mandżurji

Tokio, 16. 11. (Tel. wł.) Jak donoszą z kół wojskowych, władze poważnie zastanawiają się nad sprawą wystąpienia nowych posiłków do Mandżurji, gdyż znajdujące się tam wojska japońskie z uwagi na wzmożoną akcję oddziałów chińskich są poważnie zagrożone.

Przedewszystkiem brany jest pod uwagę transport nowych oddziałów lotniczych, które miałyby na celu ochronę wojsk japońskich w Mandżurji.

Zgon konsula

Warszawa, 16. 11. (PAT.) Dnia 13 bm zmarł w Nizy sp. major dypl. Andrzej Nałęcz-Korzeniowski, który ostatnio pełnił obowiązki konsula Rzplitej w tem mieście.

Proces przeciw posłom „Centrolewu”

Dalsze zeznania świadków odwoławczych

Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.) — W dalszym ciągu zeznań św. Rozenzweiga, wiceprezesa O. K. R. w Krakowie, adw. Rudziński zapytuje: Czy bojówki przeciwników politycznych, np. bojówki „sanacyjne”, były uzbrojone?

Świadek: W czasie wyborów tak. Co było przedtem, nie wiem. Broni nie mieliśmy nigdy. W ostatnich czasach pojawił się w szeregach strażi prowokator, który nakłaniał do uzbrojenia. Został jednak usunięty.

Adw. Rudziński: A jak się sprawa miała z demonstracją przeciwko Grandiemu?

Świadek: Kilku z nas było przeciwnikami urzędzenia demonstracji ulicznej. Większość O. K. R. w Krakowie wypowiedziała się za demonstracją. Na długim posiedzeniu komitetu osiągnęliśmy kompromis i postanowiliśmy przestać Grandiemu bukić.

Następnie Rozenzweig mówi o konfiskatach „Naprzodu”. W r. 1927 była jedna konfiskata, w r. 1928 żadna, w 1929 r. 15, w 1930 r. do kongresu 2, po nim 44, z tego w 22 wypadkach konfiskata została uchylona.

Adw. Rudziński: A czy konfiskowano tylko dzienniki?

Świadek: Konfiskowano także i broszury. Skonfiskowano np. broszurę dr. Szumskiego p. t. „Co nam dałoby dobre rządy pomajowe?” W środku nie było żadnej treści, a tylko puści, czysty papier. Broszura była ironią polityczną.

Prokurator: Czy broszurę Szumskiego konfiskowano za oszustwo, że sprzedaje się czyste kartki?

Świadek: Broszury tej nie sprzedawano, a rozdawano. Jednak jest to stary pomysł satyry politycznej.

Adw. Honigwill: Proszę o zanotowanie słów prokuratora o oszustwie, trzeba tę pomysłowość uwiecznić.

Adw. Rudziński: Czy były rewizje za broń?

Rozenzweig: Po kongresie urządzono 29 rewizji, w tem u 17 członków straży porządkowej. Tylko u dwóch ludzi, którzy nie należeli do straży porządkowej, znaleziono rewolwery. Wszyscy zostali zwolnieni.

Rudziński: Jak się przedstawiały wywiady policyjne P. P. S.?

Świadek: Posadziliśmy pewnego pana o to, że jest wywiadowcą i usunęliśmy go od pracy. Raz zawiadomiło mnie kilku członków komitetu, że owego jegomościa „nabili w butelkę” mówiąc mu, że kolejarze będą mieli karabiny. Z przebiegu procesu okazuje się, że istotnie ten człowiek był wywiadowcą. Podczas wyborów prosiłem go kilkakrotnie o informacje ze strony przeciwej i on mi ich udzielił. Były one prawdziwe, stąd wnoszę, że służył on na dwie strony. Jeszcze jedno — mówi dalej Rozenzweig — muszę powiedzieć: W procesie jeden z świadków powiedział, że na Sikorniku w Krakowie milicja odbywała swoje ćwiczenia. Otóż Sikornik jest miejscem schadzek, a nie ćwiczeń.

Prokurator: Skąd pan o tem wie?

Świadek: To jest powszechnie wiadomo.

Prokurator pyta o koszt kongresu i skąd wzięto na to pieniądze.

Świadek: Koszt wynosił 2160 zł. Miała je pokryć Warszawa, ale dotąd jeszcze jest nam winna 300 zł.

Na tem o godz. 12,45 zarządzone przerwy.

Po przerwie zeznawał sekretarz okręgowego komitetu robotniczego Wiesław Wóhnot, niezaprzyszczony. Opowiadał on, że starał się u starosty grodzkiego o zezwolenie na kongres krakowski i był u niego. W rozmowie starosta żądał gwarancji co do utrzymania spokoju i bezpieczeństwa. Podczas rozmowy u sta-

rosły wyraził obawę co do pogłosek o planowanym napadzie na pochód przez Związek Legionistów. Starosta zaprzeczył tym pogłoskom, dodając, że sam był na zebraniu i nie nie słyszał. Świadek wspominał o pobiciu posła Ciotkowskiego przez komunistę a obecnie członka B. B. S., Czumę, który nie został pociągnięty do odpowiedzialności. Transparenty antypaństwowych w pochodzie nie było. Były tylko antyrządowe, a treść ich została uzgodniona na konferencji ze starostą. Po kongresie spotkał się z kilkoma osobami oficjalnymi i ze starostą, którzy wyrażali pogląd, że manifestacja odbyła się w porządku. Świadek opowiada, że po kongresie przeprowadzono rewizję w jego mieszkaniu, podczas której okazał dobrowolnie rewizyjcom własną szablę utanaśką, urządniczą szpadę ojca, rewolwer bebenkowy ojca z 1884 r. i karabin harcerski. Wszystko to zwrócono mu za wyjątkiem rewolweru i ukarano go tylko grzywną 10 złotych za nieposiadanie pozwolenia na rewolwer.

Te wszystkie corpora delicti adwokat Rudziński złożył na stole sędziowskim Rudziński: Pan słyszał, że tu mówiono, iż szabla ta pochodzi po zamordowanych utanaśkach.

Świadek: Starosta Małasiński oraz naczelnik wydziału bezpieczeństwa tak zeznawali i dlatego wytoczyłem im sprawę o zniesławienie.

Adw. Rudziński, wskazując na leżące na stole szablę: Czy to był największy arsenał broni w Krakowie?

Świadek: Tak.

Pragier: Kto stał na czele P. P. S. w Krakowie w 1923 r.?

Świadek: Bobrowski, obecny senator B. B.

Pragier: Czy w 1923 roku oddawano broń dobrowolnie?

Świadek: Tak.

Pragier: Jaką rolę odegrał wtedy mjr. Kostek - Biernacki?

Świadek: Był dowódcą kompanji. Wytoczono mu sprawę karną za to, że nie stawiał oporu przy rozbrajaniu oddziału.

Przewodniczący przerywa.

Pragier: Czy majora Kostka - Biernackiego łączyła przyjaźń z Bobrowskim?

Świadek: Tak.

Przewodn.: Uchylam pytania w tej sprawie.

Następnie zeznawali świadkowie na ilustrację działalności posła Dubois, który stwierdza, że działalność jego wpływała na zmniejszenie się akcji komunistycznej w Białostockiem.

W dalszym ciągu przesłuchano serię świadków z Zagłębia Dąbrowskiego.

67-letni bezrobotny ślusarz z Zawiercia, Aleksander Masłowski, zeznaje, że był na zlocie TUR'a w Zawierciu. Milicja była potrzebna do obrony przed napadami przeciwnika. W końcu świadek oświadcza, że całkowicie łączy się z działalnością partji i oskarżonych.

Świadek Karczer z Zawiercia opowiada, że milicja była zalegalizowana w starostwie a powstała jako odpowiedź na napady bojówki B. B. S., która po złemolowaniu mieszkanka milicjanta Klekockiego, zamordowała go. Milicjanci mieli broń legalnie, którą im odebrano po zjeździe Centrolewu.

Przewodniczący Związku sportowych stowarzyszeń robotniczych w Sosnowcu, dr Molicki, zeznaje, że kursy przysposobienia wojskowego jak w Zawodziu były urządzane corocznie.

Urządnik samorządowy w Sosnowcu Wdowik, członek P. P. S., był komendantem straży porządkowej na wycieczce i zlocie TUR'a. Starostwo udzieliło na nie zezwolenia. Opowiada o marszu turowców, którym starszy przewodnik

Kozielski kazał się rozejść. Pomimo, że Wdowik, jako komendant, wydał polecenie rozejścia się policji, nałożywszy bagnety, rozproszyła tłum. Wdowik utrzymuje, że nieprawdą jest, jakoby miał tajne rozkazy, których nie chciał pokazać Kozielskiemu. I wyraża zdziwienie, dlaczego Kozielski nie zrobił rewizji.

Sekretarz TUR'a, Rembowski, uzyskał zezwolenie od starosty na wycieczkę pod hasłem „Powitanie wiosny”, w której wzięło udział 35 organizacyj. Ponieważ były napady, urządził ochronę złotu.

Prokurator: Co było w apteczce polowej, znalezionej u turowców?

Świadek: Krople miętowe i walerjanowe.

Adw. Berenson: A czy nie było środka na rany z armat?

Świadek: Nie.

Milicjant Rychlik zeznaje, że przy rozpędzaniu kolumny turowej doznał złamania ręki.

Posł socjalistyczny Bień mówi o pogwałceniu prawa w samorządach przez rozwiązanie rad miejskich za wyjątkiem Kielc i Dąbrowy Górniczej i o nierozpisywaniu wyborów do sześciu tygodni, jak przewiduje prawo. W dniu aresztowania posłów przyszedł do Bienia o godzinie 2 w nocy policjant z nakazem od starostwa odebrania broni, którą posiadał on legalnie. Wreszcie stwierdza, że bojówki „sanacyjne” w okresie wyborów rozbiły wiecie i to im uchodziło bezkarnie.

Dalszy ciąg procesu w dniu dzisiejszym. (w)

Echa warszawskie

(Korespondencja własna).

Warszawa, w listopadzie.

Warszawa lubi skandale i skandaliki: wsłuchuje się w nie z lubością i śledzi miliony pogłosek, jakie około nich powstają. Naturalnie siedliskiem ich jest przedewszystkiem kawiarnia. Ale teraz jakoś i tam bywało mniej.

Najwięcej tematów oczywiście daje proces brzeski. Mówi się o nim wiele, więcej niewątpliwie, aniżeli na początku procesu. Widać to i w rozmowach i w zwiększonym czytelnictwie pism. Warszawa lubi procesy, zwłaszcza takie, które posiadają posmak skandaliczny. Ten proces w pewnej mierze zawodzi. Pieprzku spodziewanego nie daje, a nawet sprawia pewien zawód, gdyż nie otwiera kulis życia politycznego, jego sprężyn, jego tajemnic, jego wnętrza. Kiedyś na procesach — a było to przed laty, grubo przed wojną, na takich smakowitych procesach niektóre pisma zyskały ogromne powodzenie, którego kapitałem jeszcze teraz żyją.

Teatry przestały ludzi interesować. Mówiono o nich „dopóki trwała walka, tak fatalnie zakończona przez Zasp. Krzywoszewski utworzył Teatr Narodowy „Szkolą” Leczyckiego, a Letni komedja francuską. Przybrały one teraz nazwę „Warszawskich teatrów dramatycznych”. Krzywoszewski ściągnął najwybitniejsze siły aktorskie z dawnych teatrów miejskich. Będzie to ciekawy eksperyment, jak się ta impreza powiedzie.

Do dorywczych statystyka, niestety, nie rokuje nadspodziewanych nadziei. Teatry miejskie zawsze były deficytowe. Czy teraz zerwą z tradycją? Frekwencja w teatrach znacznie spadła. I, zw. kompletów niema nigdzie. Dobrze, jeżeli frekwencja wynosi 75 proc. Taką właśnie frekwencją cieszy się kabaret „Banda”. Inne już tej cyfry nie sięgają.

Teatry Szyfmanowskie, do których wstępuje na stałe Junosza Stępowski Zelwerowicz, pracują z wielkim wysiłkiem.

Kto wie, czy publiczność dzisiaj nie szuka w teatrze czego innego. Kto wie,

czy w zgiełku życia nie porwałaby jej wielka poezja albo też fascynujące zagadnienie. W przeciwnym bowiem razie bodajże chętniej poszłaby na dobry film dźwiękowy, oddalający ją od życia bieżącego, lub na filmy podróżnicze, krajoznawcze, egzotyczne — byleby się tylko dobrze kończyły. Można nad tem ubolewać, ale kto wie, czy nie należałoby rozgrzeszyć publiczności, która już dość posiada ponurej rzeczywistości, wskutek czego odbiega w zapomnienie i go poszukuje.

Daneinigi również przemijają. Jedna tylko „Adria“ przelewa się od publiczności, wśród której przeważa mniejszość narodowa. Gdzieś indziej dancinigi pokasowano, albo też jest na nich bardzo pusto. To samo powiedzieć można o restauracjach, gdzie dla zjedrania gości silnie obniżono ceny. Natomiast rozrastają się bary, gdzie taniej i... demokratyczniej.

Bardzo ciekawe zjawisko obniżania się skali życia. Bar staje się coraz mniejszy, a spotkać w nim można każdego: artystę i adwokata, lekarza, szofera i rękodzielnika. Lecz jakże bardzo zmniejszyły się rachunki? Dawniej często operowano setkami; dzisiaj już tylko dziesiątkami. W kawiarniach najczęściej nieszczęsne „półczarne“, albo nawet: „flaszka wody mineralnej“, bo tańsza o kilkadziesiąt groszy...

Ludziska przyzwyczajają się do niższej stopy życiowej, a przyzwyczajają się też i kelnery. Jeszcze niedawno gościa, który nie zostawiał większej gotówki, w knajpie zbytnio nie respektowano. Dzisiaj gdy kto postawi wino, nadskakują koło niego i... podziwiają jego lekkomyślność.

Przeszło to i do domów prywatnych. Przyjęcia wykwiłntne należą do przeszłości. Najczęściej czarna kawa, trochę słodczy. Zamiast koniaków pojawia się najzwyczajniejsza „czysta“ już nawet nie „wyborowa“. A zdarza się nie raz, że i „czystej“ brak. Wtedy gospodarz zaczyna udawadniać potrzebę zwalczania alkoholizmu... względami higienicznymi.

Takie to teraz codzienne życie. Ale też ludzie zaczynają się uczyć żyć według swej zamożności i samowystarczalności. Glinie dawniejsza fanfaronada i błyskotliwość. Jedno tylko nie przemija: dla kobiet niema przesilenia... H. W.

Wyrok w procesie b. burm. Kruczyńskiego

Wejherowo, 16. 11. (Tel. wł.) — Dziś wieczorem sąd apelacyjny z Torunia na sesji wyjazdowej ogłosił wyrok w procesie b. burmistrza Kruczyńskiego i tow., rozpatrywanym w instancji odwoławczej.

Kruczyńskiemu zmniejszono karę z 5 lat więzienia na 16 miesięcy z zaliczeniem 15 miesięcy więzienia śledczego. Innym oskarżonym również znacznie zmniejszono wymiary kary, a niektórych uniewinniono.

Zarówno b. burmistrz Kruczyński, którego bronili adwokaci dr. Burek i dr. Ossowski z Torunia, jak i prokurator oświadczyli, że zgłoszą kasację. S. B.

Straszną katastrofą samochodową

Auto ciężarowe wpadło na grupę robotnic, poczem spadło z szosy do 5-metrowego dołu — 2 robotnice zabite a właściciel auta i jego towarzysze odnieśli ciężkie obrażenia

Paryż, 16. 11. (Tel. wł.) Jak donoszą ze Strassburga, w pobliżu Rosselhoehe wydarzyła się straszną katastrofą samochodową, której ofiarą padły dwa życia ludzkie.

Samochód ciężarowy, który wyjechał popołudniu ze Strassburga z ładunkiem 150 centnarów zboża, wpadł na spadzistej szosie na grupę robotnic, z których jedna, rzucona z ogromną siłą o pobliski płot, poniosła śmierć na miejscu. Druga robotnica wpadła do stawu i utonęła. Pozostałe robotnice odniosły lżejsze obrażenia. Następnie ciężarówka uderzyła o słup z przewodami elektrycz-

nymi, połamała go na kawałki i stoczyła się z 5-metrowego nasypu w dół grzebiąc pod sobą jadących na workach zboża właściciela auta i jego towarzysza, którzy odnieśli ciężkie obrażenia i odstawieni zostali do szpitala w miejscowości Bitch.

20-letni szofer, którego po wypadku znaleziono przy sterze z lekkimi obrażeniami został aresztowany, gdyż przypuszcza się, że wskutek zbyt szybkiej jazdy na spadzistej szosie stracił on panowanie nad ciężko naładowanym wozem i wskutek tego zawiął katastrofę.

Zamordowanie właścicielki składu starzyzny w Toruniu

Nazwiska zbrodniarzy ujawnił list anonimowy — Zeznania aresztowanych o przebiegu zbrodni — Rozprawa sądowa i wyrok

Toruń, 16. 11. (Tel. wł.) W dniu 27 czerwca r. b. w Toruniu przy ulicy Kopernika została zamordowana w sposób zagadkowy samotnie żyjąca Meta Pohl, Niemka, właścicielka składu starzyzny. Zbrodniarze nie pozostawili po sobie żadnych śladów i jeszcze po upływie miesiąca zagadka nie została rozwiązana. Dopiero w końcu lipca policja toruńska otrzymała z Poznania list anonimowy z wymienieniem sprawców zbrodni. Na skutek tego listu policja aresztowała mieszkającego w Poznaniu przy Starym Rynku 91 Romana Konarskiego oraz, również w Poznaniu zamieszkałego, Stefana Lewandowskiego (Stary Rynek 36), który został jednak aresztowany w Podgórzu pod Toruniem, gdzie bawił u swej narzeczonej wzgl. kochanki. Okazało się, że aresztowani istotnie byli sprawcami zbrodni.

Wyjechali oni z Poznania do Torunia specjalnie w celu okradzenia składu Mety Pohl, który sobie upatrzyli już podczas poprzednich wizyt w Toruniu. Od godz. 8 rano zbrodniarze kilkakrotnie wchodzili do składu pod różnymi pozorami, jednak nie mogli skutecznie swego zamiaru, gdyż do składu stale wchodzili klienci. Dopiero o godzinie 3 po południu upatrzyli moment, kiedy Pohl pozostała w składzie sama. Ogluszyli ją uderzeniem łomu w głowę i, zamknawszy następnie drzwi składu, zaczęli pakować towary do walizy. Po pewnym czasie napadnięta ocknęła się. Wówczas zbrodniarze zadali jej śmiertelny cios nożem w gardło i zabrawszy 26 zł oraz pięć zegarków, oddalili się. Nad Wisłą obmyli z rąk i ubrania ślady krwi, poczem odjechali do Poznania.

W dniu dzisiejszym obaj zbrodniarze stanęli przed sądem okręgowym w Toruniu. Do ostatniej chwili nie było ustalone, który z nich zarzął ofiarę. Obaj przyznali się do współ-

udziału w zbrodni, jednakże o dokonanie samego morderstwa wzajemnie siebie obwiniali. Autorem listu anonimowego był prawdopodobnie kuzyn Konarskiego, Olejniczak z Poznania, któremu Konarski, dręczony widocznymi wyrzutami sumienia, już w dniu powrotu do Poznania po dokonaniu mordu zwierzył się z tej strasnej tajemnicy.

Na rozprawie zeznawał szereg świadków, m. i. babka Konarskiego, Agnieszka Konarska z Poznania, właścicielka straganu na Rynku, oraz Mieczysław Kurdelski, ślusarz kolejowy z Poznania. Lewandowski wypierał się dokonania mordu, jednakowoż obciążał go fakt, że ubranie jego było splamione krwią, podczas gdy na ubraniu Konarskiego śladów krwi nie było. Ponadto Lewandowski, będąc w więzieniu, przyznał się przed dozorcą więziennym, że to on właśnie zarzął Pohlów. Potwierdził to badany jako świadek dozorca Jarzembowski. Ponadto Lewandowski był już trzykrotnie karany za kradzieże i odsiedział przeszło trzy lata więzienia. Konarski natomiast, 19-letni chłopak, miał kondukt nieposzlakowaną i prawdopodobnie został przez Lewandowskiego namówiony.

Po sześciogodzinnej rozprawie sąd wydał wyrok, skazujący Lewandowskiego na dożywotnie więzienie i pozbawienie praw na całe życie a Konarskiego na 10 lat więzienia i pozbawienia go na ten okres czasu praw obywatelskich.

Niesamowite wrażenie wywołało ostatnie słowo Lewandowskiego, który oświadczył, że zna dobrze więzienie, że tak długo nie chce cierpieć i prosi sąd o skazanie go na karę śmierci. Konarski zaś tylko krótko oświadczył, że jest niewinny.

Sprawa wywołała w Toruniu olbrzymie wrażenie. Gmach sądu był obleżony przez publiczność. (wd)

Ignacy Paderewski w Londynie

Londyn, 16. 11. (PAT.) Z okazji pobytu w Londynie Ignacego Paderewskiego, którego koncerty cieszą się w Anglii wielkimi powodzeniami, odbył się dzisiaj w ambasadzie polskiej obiad, na którym byli obecni m. in. dwaj b. ministrowie spraw zagr. sir Austin Chamberlain i lord Reading, b. ambasador W. Brytanii w Berlinie lord d'Abernon oraz leader Muzułmanów na konferencji Okrągłego Stołu książę Aga Chan.

Trzęsienie ziemi w Finlandji

Helsinki, 16. 11. (PAT.) Dziś rano zanotowano w wielu miejscowościach środkowej Finlandji silne trzęsienie ziemi, które nie spowodowało żadnych szkód.

W Helsiniki notowania sejsmograficzne były bardzo słabe.

Zderzenie pociągów

Gdańsk, 16. 11. (PAT.) Ubiegłej nocy około godz. 23.30 na dworcu rozdzielczym w odległości 30.2 km. od Gdańska w stronę Tczewa pociąg osobowy nr. 123 najechał na pociąg towarowy nr. 9576. Wskutek zderzenia uszkodzona została lokomotywa i brykard pociągu osobowego oraz 1 wagon, 3 osoby odniosły lekkie rany.

Szkody materialne oceniają na blisko 7 000 zł.

Podróż bez pieniędzy do Algieru

Sztokholm, 16. 11. (PAT.) — Na statku „Gotland“, który niedawno wyruszył z Gdyni przez Göteborg na Daleki Wschód, wykryto 5 osobników. Polaków, którym udało się niepostrzeżenie wejść na statek celem odbycia bezpłatnej przejażdżki do Algieru.

Pasażerami tymi zaopiekowała się policja szwedzka w Göteborgu.

Grobowce w katedrze wileńskiej

Wilno, 16. 11. (Tel. wł.) W toku dalszych prac w katedrze wileńskiej natrafiono na nowe groby.

Tuż przy pierwszym lewym filarze odkopano zwłoki, ułożone w trumnie, która jest już zbutwiała. Czaszka i cały szkielet leżą prawidłowo tak, jak ułożono go w grobie. Górna część czaszki pokryta jest czernią w rodzaju kołpaka lub czapy. W celu ustalenia tożsamości zwłok prowadzone są badania.

Czyś spełnił już obowiązek obywatelski?

Czy złożyłeś dobrowolną ofiarę na bezrobotnych m. Poznania?

Konto Komitetu Miejskiego dla spraw bezrobotnych — P. K. O. nr. 213 005.

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

44)

— No, na rychły powrót do zdrowia naszego pacjenta, — rzekł podnosząc kielich dr. Kiezierolski.

— To austriaczek z okolic Krymsu. Ledziutka bestja. Tam na miejscu piją to szklankami. Mam tam znajomych i przyjaciół właścicieli winnic, i od nich to wino sprowadzam.

— Panie doktorze, — zwrócił się Bogusław do Kiezierolskiego, a jak się pan zapatruje na kwestję odmładzania organizmu ludzkiego?

— Błaga, mości panie! Przepraszam za pytanie: W jakim pan zawodzie pracuje?

— Jestem przyrodnikiem, — odrzekł Bogusław, — a ubocznie pisarzem, ale nie gminnym.

— Więc dam panu przykład z przyrody: I w przyrodzie stosuje się odmładzanie drzew, nieprawdaż? Weźmy dzikie jabłko — stara już jest i chyli się do upadku — przestaje rodzić lub wydaje mało i marne owoce. Pan ją odmładza. Zdiera pan z niej starą korę, odcina grubsze gałęzie i na jednej z młodych gałązek szczepi pan jabłko szlachetne. Jaki rezultat? Zero! Drzewo uschnie i bęsta. Zabieg

może się jednak udać — gałązka się przyjmie i będzie rodziła — czy długo? Korzenie i pień już stare i całosc djabła warta. To samo dzieje się ze szczepieniem młodych gruczołów małpich na starym organizmie ludzkim. Na chwilę błysnie jakieś uczucie radości młodzieńczej, żeby wnet zagaśnąć.

— Proszę spróbować tego wina, — zapraszał Henryk. — To tokaj. Mam w górach Hegyalja kuzyna Węgra, ożenił się z moją cioteczną siostrą, i przez nich ciągnę do Polski węgryna.

— O, ten, to już specjal, — mówił, cmokając ze znanstwem Kozierolski. — Wypijemy nim zdrowie pań tu obecnych. By w swej urodzie i cnocie kwitły w jak najdłuższe lata.

— Wracając do Steinacha i Woronowa, to, mości panie, chirurzy świetne. trzeba przyznać. Ale rezultaty tych zabiegów — zero. Dzisiejsza ludzkość strasznie się boi starości — nie powiem śmierci, — ale tej zgrzybiałej starości. Dlaczego? Bo żyje w młodości źle! Zużywa się do ostatka, więc u progu starości wszystkie organa odmawiają posłuszeństwa. Jestto kalectwo. Nie pomoże tu już szczepienie gruczołów — to tak, jak wstrzykiwanie kamfory umierającemu.

— Niechno panowie tego spróbują — nalegał Henryk. — Ten znak Meusy Francuz. Druga siostra cioteczna wyszła za Francuza — mieszkają pod Mousen. Od nich ten napój.

— Bodaj, czy nie lepszy od węgryna — mówił Kozierolski. Tym wypijemy na pomyślność sojuszu wiecznego pomiędzy Francją a Polską. Daj Boże!

— Więc tak, widzi pan, mości panie. Ludzie to dzieci — starzy czy młodzi, wszystko jeno dzieci. Bawie się chcą wciąż, i bawią się: W dzieciństwie lalkami i konikami, w młodzieńczym wieku strojami i kochankami, w dojrzałym wieku małymi dziećmi i też kochankami, w starości zaś wnukami i polityką, a chciałoby jeszcze kochankami. Nie, jeno stała gonitwa za rozrywką. Co to za wynalazek był za moich młodych lat gramofon? Dziś się z tego każdy śmieje, bo jest radio. Za parę lat będą się śmiali z radja, bo wynajdą coś jeszcze lepszego, i tak w koło Maciej! Im więcej tych atrakcyj, tem mniej chce się umierać. Odmładzanie?! Naco to komu potrzebne? Rozpustnikowi, który u schyłku życia będąc, chciałby jeszcze zażywać rozkoszy zmysłowych. Każdy z nas, będąc w sędziwym wieku, żyje wspomnieniami czystej, młodzieńczej miłości ku narzeczonej, pojętej następnie za żonę, wspomnieniami chwil rozkosznych z nią przeżytych, wspomnieniami miłości rodzicielskiej ku dziatkom, a czas spędza na jakiejś rozrywce temu wiekowi przystępnej, na wykonywaniu zajęć z zawodem związanych, a nie w towarzystwie kokot w lupanarach, i obracaniu się w kołach rozpustników i różnych złoczyńców.

— Tem winem, które teraz palem, —

— mówił Henryk, — wypijemy zdrowie stanu lekarskiego. Na szczęście i zdrowie!

— Ho, ho, ho, — to już boski trunek!

— To burgund — objaśniał Henryk. Mam w Burgundji dobrego przyjaciela i towarzysza z czasu pobytu mego w Ameryce. On to, mając własne winnice, wybiera dla mnie, co ma najlepszego.

Panie wstały, przepraszając, że towarzystwa nie mogą dłużej dotrzymać, bo czas już do kościoła na nabożeństwo. Wstali więc i panowie. Pogawędka się przerwała.

Lekarze, mimo zaproszeń ze strony pań i panów, by zostali na obiedzie, oświadczyli, że muszą wracać do pacjentów, których nie mogli pozostawić bez opieki. Zajechały obydwa auta. Jedno miało odwieźć lekarzy, drugie zajął panie i Henryk. Karol zaś, Bogusław i Aleksander pozostali, by czuwać nad chorym. Aleksander poszedł do baraku, Bogusław nad rzekę, został z chorym sam Karol.

Usiadł przy biurku i przeglądał korespondencję i gazety, przyniesione z pocztą. Raz po raz przerywał czytanie, zbliżał się do chorego i obserwował go uważnie. Dostrzegł, że chory poczynił się silnie pocić. Zdjął z niego mokra bieliznę i ubrał w świeżą. Powtarzał to kilka razy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Wtorek, 17 listopada 1931.

Słońce: wschód 6,20; — zachód 17,55; —
długość dnia 10 godz. 55 min.
Księżyc: wschód 14,07; — zachód 20,34; —
przed pierwszą kwadrą.
Kal. rz.: Salomea; jutro Maksym B.
Kal. słow.: Zbislawa; jutro Radomir.

Zebrania

Dziś o 8,30 Stow. Pań Miłosierdzia Św.
Wincentego a Paulo (Tum) po nabo-
żeństwie walne zebr. w Domu Sie-
rót na Śródcie;
o 19,30 Krawiecownicy pracownicy miarow-
wi u p. Jezierskiego, ul. Wroniec-
ka nr. 13;
o 20 Tow. Młodych Przemysłowców
(krawcy) w Kole Seniorów, al. Mar-
cinkowskiego 26;
o 20 Stron. Narodowe (Wilda) u p. Za-
wadki, Górna Wilda 75;

Jutro o 17 Pokaz gazowy w gazowni
Grobla 15;
o 17 Kolo Katechetyczne w seminarjum
męskim ul. Ratajczaka;
o 17,30 Zw. b. Wychowawek S. S. Ur-
szulane w klubie ul. Sew. Mielżyń-
skiego 26-27;
o 19 Klub Introligatorów u p. Beyero-
wej, pl. Bernardyński 2;
o 19 Tow. Św. Władysława (Św. Ła-
zarsz) w Domu Rzemieślniczym;
o 20 Stron. Narodowe (Św. Łazarsz) w
lokalu ul. Marsz. Focha 70;
o 20 Włkp. Stow. Myśliwskie u p. Ko-
walskiego w Piwnicy Ratuszowej;
o 20 Kolo Seniorów w lokalu własnym,
al. Marcinkowskiego 26;
o 20 Sodalicja Pań Akademickich
(sekcja apologetyczna) w lokalu Zw.
Polek, Św. Marcin 68;

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka pod Białym Orłem,
Stary Rynek 41 — Apteka Św. Pio-
tra, ul. Półwiejska 1. — Apteka Św.
Marcina, ul. Fr. Ratajczaka 12. —
Apteka Śródecka, Rynek Śródecki 1.
Wilda: Apteka pod Koroną, Górna Wil-
da nr. 61.

Łazarsz: Apteka p. Plucińskiego, ul. Mar-
szałka Focha narożnik ulicy Niego-
lewskich.

Jężyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kra-
szewskiego 12.

W innych dzielnicach pełnią nocną służ-
bę apteki tamtejsze.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Józefa Zielińskiego o godz. 14
z kapł. Św. Józefa. — Sp. Franciszki
z Chmielów Eitnerowej o godz. 15 z
kapł. cment. na Górczynie.

Licytacje

Dziś o 11 ul. Półwiejska 2 — rozm. obuwie;

Teatr Polski

DZIŚ — „Hula di Bulla”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Vivat Academia” (Stary Heidel-
berg).

Teatr „Uśmiech”

DZIŚ — „Kraina uśmiechu”.

Teatr Objazdowy

Wł. Brackiego — „Kajzer” Macieja Wierz-
bińskiego

DZIŚ — Tczew.

Ciężki wypadek

samochodowy

Toruń. 16. 11. (Tel. wł.) W sobotę
pod Nowem w pow. świeckim jechała
samochodem ciężarowym grupa handla-
rek. Prawdopodobnie wskutek defektu
kierownicy samochód wjechał do rowu
i przewrócił się. Kilka kobiet odniosło
ciężkie obrażenia. Do szpitala w Toru-
niu przewieziono Martę Skibicką i Ma-
rię Wierzyńską, obie z Torunia, ze złe-
maniem nogami oraz Konstancję Lip-
erłowicz z Lubicza pomorskiego, która do-
znała ogólnych kontuzji.

Wskutek pęknięcia osi w autobusie
p. Majchrzaka z Nekli, kursującym po-
między Neklą a Wrześnią, pasażerowie
— kupiec p. Antoni Stein z Wrześni, je-
go córka Antonina i pewne dziecko z
Jarząbkowa odnieśli kontuzje.

P. Steina, który doznał poważniej-
szych obrażeń, przewiózł do domu prze-
jeżdżający przypadkowo samochodem
obywatel krotoszyński, p. Cieśliski. (k)

Usiłowane samobójstwo

W hotelu p. Koczorowskiego we
Wronkach usiłował przeciąć sobie żyły
u ręką szkieł z rozbitego kieliszka dro-
gerzysta p. Jan Górecki, zatrudniony
dawniej w firmie Barcikowski.

Desperata opatrzyło pogotowie le-
karskie, poczem przewiozło go do domu.
(k)

O sprzeniewierzenie depozytu sądowego

Dalsze przesłuchanie świadków w rozprawie przeciwko b. podprokuratorowi Dembeckiemu

Klasykny świadek Helena Hejna-
tówna zeznaje w dalszym ciągu, że w
sprawie Trofimiuka przypomina sobie,
iż pewnego razu rejestrator oddziału III,
p. Basiński, w czasie układania akt, zna-
lazł ku swemu zdziwieniu akt, dotyczą-
ce Trofimiuka. Fakt ten zgłosił natych-
miast p. Hejnatównie, która, zapoznaw-
szy się z treścią akt, oddała je oskarżo-
nemu, gdyż chodziło o jakieś depozyty.

Przewodniczący: Co na to powiedział
podsądny?

Świadek: Mówił, żeby akta mu zo-
stawić, gdyż chce je dokładnie obejrzeć.

Przewodniczący: Jak sobie to pani
tłumaczyła, że akta IV wydziału zna-
ziono w regale III wydziału?

Świadek nie mógł odpowiedzieć, w
jaki sposób akta się tam znalazły.

Przewodniczący: A czy pani miała
także w przechowaniu aserwaty?

Świadek: Nie.

Przewodniczący: Co pani wie o spra-
wie Szymt-Bredary?

Świadek: Akta otrzymałam od pro-
kuratora Dembeckiego z poleceniem za-
telefonowania do biura adresowego ce-
lem dowiedzenia się adresu. — Dalej
świadek zeznaje, że przypomina sobie,
iż w aktach Szymt-Bredary był dekret

na podjęcie pieniędzy i obligacji. —
Przypomina sobie również, że posłała
woźnego Kulczyńskiego do kasy sądo-
wej celem odebrania depozytu. Woźny
przyniósł go, a świadek wręczył pod-
sądnemu. Było to 1000 zł w gotówce i
obligacje Pożyczki Państwowej na 1000
zł. Jeżeli chodzi o sprawę Simonson-
Manasse — mówi świadek — to stwierd-
zam, że aserwat ten również został
podjęty. Akta przedłożyła innemu pro-
kuratorowi, gdyż wówczas podsądny
był już na wakacjach.

Przewodniczący: Czy pani nie pod-
padła, że depozyt w tej sprawie podjęto?

Świadek: Owszem, podpadło mi to.
a to dlatego, że na podjęcie depozytu nie
znalazłam dekretu. Spostrzeżenie to
zgłosiłam u prokuratora Konwickiego.

W biurze depozytów stwierdzono, że
dekret, upoważniający do odbioru de-
pozytu, podpisany był przez podsądne-
go. Co się dalej stało, świadek nie wie,
gdyż rozpoczął swój urlop.

Prok. Gardulski: Czy był także wnio-
sek, pisany ręką Ferbera, o przyjęcie do
depozytu 1800 delarów?

Świadek: Widziałam ten wniosek w
aktach Trofimiuka. Stwierdzono, że
wniosku tego obecnie w aktach niema,
choć numeracja foliów idzie bieżąco i
wszystko jest w porządku.

Następnie obrona zadała świadkowi
cały szereg pytań w sprawie klucza do
tajnych akt itd.

Adw. Iżycki: Dlaczego pani spostrze-
żeń swych nie zgłosiła prokuratorowi
Konwickiemu?

Świadek: Sądziłam, że p. prokurator
K. sam to zauważy i sprawę poruszy.

Nowy świadek, Bujakiewiczówna,
niewiele wniosła ciekawych momentów
do sprawy.

Następnie zeznaje świadek inżynier
Czesław Gottschalk. Zapytany, jak to
było w sprawie Szymt-Bredary, który
złożył kaucję, świadek oświadczył:

Szymt-Bredary sprzeniewierzył moje
1000 zł. Dla zabezpieczenia w jakikol-
wiek sposób owej sumy, p. Zalewski
złożył w sądzie w imieniu Szymt-Breda-
ry 1000 zł w gotówce. Aby jednak de-
fraudant nie zbiegł, złożono jeszcze dal-
sze 1000 zł w obligacjach. 1000 zł zło-
żone były jako zabezpieczenie mojej pre-
tensji, a obligacje, jako zapewnienie, że
nie zbiegnie. Gdy wyrok stał się praw-
omocny, zwróciłem się do prokuratora
Dembeckiego o zwrot mojej pretensji.

Prok. Dembecki zapytywał mnie, co wo-
le, 1000 zł gotówką, czy też obligacje.

Oświadczyłem wówczas, że gotówkę,
którą w parę dni później otrzymałem.

Wczoraj wskutek przemęczenia stron
nastąpiła przerwa. Dziś dalszy ciąg roz-
prawy, która potrwa prawdopodobnie
jeszcze 2—3 dni. (w)

Ogród Zoologiczny w Warszawie

Warszawa. 17. 11. (Tel. wł.) War-
szawski Ogród Zoologiczny posiada
obecnie około 900 „mieszkańców”, w
tem 350 ssaków, oraz 550 ptaków.

Z pośród ssaków wymienić należy
jako najcenniejsze: 7 lwów, dwa tygry-
sy, dwa lamparty, dwa słonie, trzy nie-
dźwiedzie białe, dwa malajskie i cztery
brunatne, dwa wielbłądy, dwa żubry,
bizonice, trzy hieny, trzy rysie, trzy je-
lenie indyjskie, 40 małp, ocelota, dwie
pумы, oraz serwala.

Wypadek przy obiedzie

Warszawa. 16. 11. (Tel. wł.) Ar-
tysta teatru „Nowości” p. Nowicki pod-
czas obiadu zaczął się dławić. Wezwano
prywatne pogotowie ratunkowe. Lekarz
wyjął mu z przełyku szkiełko do zegar-
ka, które teściowa p. Nowickiego w cha-
sie przyprawiania zupy, przez nieostroż-
ność wrzuciła do potrawy i podała ją
zięciowi.

Zięć po operacji udał się do domu.

Wzruszająca wierność psa

Rzym. 16. 11. (Tel. wł.) Rzymskie
dzienniki piszą o wzruszającym do-
wodzie wierności psa. Rzecz stała się
w miejscowości Pinepolo. Pięćdzie-
sięcioletni strzelec Ughetto wybrał się
w góry na polowanie. Obecnie, po
dwóch tygodniach poszukiwania za-
ginionego, znaleziono trupa jego w
głębokim parowie. Przypuszczają, że
pośliznął się i wpadł w przepaść, od-

nosząc śmiertelne obrażenia. Przy
gnijącym już ciele leżał, jakby pilnu-
jąc pana, jego pies, z głodu wyschnię-
ty, niby pół żywy szkielet.

Skomlenie wiernego zwierzęcia na-
prowadziło szukających na trop i u-
możliwiło znalezienie zwłok.

O podstawach moralnych

życia rodzinnego, wobec chaosu dzisiej-
szych poglądów, mówić będzie w czte-
rech wykładach prof. dr. Gantkow-
ski na temat: „Istota macierzyństwa
i higiena życia płciowego w świetle nauki
oraz światopoglądu katolickiego”.

Wykłady odbędą się w sali wykłado-
wej Bibl. Uniw. przy ul. Fr. Ratajczaka
nr. 6. we wtorek 17, w czwartek 19, w
piątek 20, i we wtorek 24 listopada od
6—7 wieczorem.

Wstęp na wykłady mają tylko mę-
żatki, matki, nauczycielki, wychowaw-
czynie i społecznice.

Przedprzedaż biletów w firmie St.
Kalamajski, Plac Wolności 6. Czysty
dochód przeznaczony na pomoc dla in-
teligencji i bezrobotnych.

WIADOMOŚCI POTOCZNE Z WIELKOPOLSKI

— Gnieszno, (Kradzieże.) Do zagrody
Aleksandra Widlarza w Szczytnikach
włamał się nieznany złoczyńca i skradł
25 kur i indyka. — Ze składu spożyw-
czego Franciszki Grycowej przy ulicy Le-
cha 4 skradziono różne towary, wartości
300 złotych.

— (Teatr.) Stow. Młodzieży Polskiej
im. św. Stanisława Kostki urządza w nie-
dziele, dnia 15 bm. przedstawienie ama-

torskie sztuki p. t. „Serce kamienne”. —
Przedstawienie odbędzie się o godz. 7,30
wiecz. na sali hotelu Europejskiego. (br)

— Wronki. Dnia 13 bm. wybuchł po-
żar w pobliskiej wsi Popowie. Spaliły się
doszczętnie chlewy i stodoła, własność p.
Militza. Ślady wskazują, że zachodzi pod-
palenie. Śledztwo w toku. (wr.)

Z POMORZA

— Grudziądz. (Sensacyjne areszto-
wanie.) Na wniosek prokuratora aresz-
towani zostali b. właściciele Górnych
młynów pp. Zwoliński i Grunwald. Aresz-
towanie łączy się z upadłością Górnych
młynów, które na subhascie nabył kupiec
Murawski. Przetarg tego obiektu został
unieważniony. (x)

— Więcbork. (Tragiczny wypadek.)
Na przejeździe kolejowym obok dworca
w Runowie Kraińskim wjechał pociąg
na furmanke właściciela składnicy piwa
Mrozka z Więcborka, który dostał się
pod koła pociągu. Śmierć nastąpiła na
miejscu. Wóz rozbił się doszczętnie, tyl-
ko konie wyszły cało. (x)

Zobacz wygrane!

Wielkiej Loterii na Pomnik Wdzięcz-
ności wystawione na ulicy 27 Grudnia,
w lokalu F-my Nowakowskich (naroż-
nik Kantaka) a przekonasz się, że za
3 zł masz szansę wygrania cennych
przedmiotów i okazję spełnienia waż-
nego obowiązku.

TEATRY

„Hula di Bula”

Dziś po raz trzeci „Hula di Bula”,
przeabawna farsa autorów „Hiszpań-
skiej muchy” Arnolda i Bacha w
świetnej premierowej obsadzie z nie-
zrównanym w roli groteskowego sta-
tysty filmowego Gagaszk, Aleksan-
drem Zelwerowiczem, dającym kon-
cert humoru. Z pań — błyskotliwe
toalety prezentująca, niezrównana Sa-
wicka i przemila, pełna urody Niwiń-
ska, świetnie partnerują panom
Kreczmarowi, Janowskiemu, Kordow-
skiemu i doskonałemu w roli króla
Hamudystanu Modzelewskiemu. Po-
zostałe role doskonale grają pp. Tył-
czyński, Kwaskowski, Przysański i
inni. W akcie drugim interesująca
rewja mód z firmy „Bon Marche” i
pokaz futer z firmy Łajewski, dosko-
nale urozmaicają tę pełną błyskotli-
wego humoru świetną farsę. Pozo-
stałe bilety wstępu sprzedaje kasa
teatru.

W środę, 18 bm., o godzinie 3 po
południu po raz ostatni Fredry „Wiel-
ki człowiek do małych interesów” z
mistrzem sceny polskiej Aleksandrem
Zelwerowiczem w roli Jęniakiewicza.
Bilety nabyć można w kasie teatru w
cenie 1 zł, 50 gr i 30 gr przez cały
dzień.

„Vivat Academia”

„Vivat Academia” (Stary Heidel-
berg) — sztuka, wystawiana obecnie
w Teatrze Nowym, odznacza się tak
nieprzeciętnym urokiem młodości i ta-
ką słoneczną pogodą, że zalicza się
do najmielszych i najbardziej przystęp-
nych sztuk, a wzruszona publiczność
gorąco oklaskuje wszystkie momen-
ty tego zajmującego widowiska.

Przepysznie uchwycone sceny z
życia studenterii, barwną i żywą ak-
cję, sentyment i napięcie dramatycz-
ne podkreśla dyskretna gra całego
zespołu w osobach p. Cieszkowskiej,
p. Czajkowskiego, oraz pp. Górskiego,
Balcerzaka, Butkiewicza, Kadena,
Roslana, Rolicza, Preissa i in., a efek-
towne, stylowe dekoracje projektu p.
Worsztynowicza oraz melodyjne pie-
śni studentek urozmaicają to prze-
miłe przedstawienie.

Teatr Nowy przygotowuje na nad-
chodzącą niedzielę premierę niezwy-
kle pięknej i efektownej bajki dla
dzieci, która wystawiona będzie na
przedstawieniu popołudniowym o go-
dzinie 3,30 po cenach niższych.

Teatr operetkowy „Uśmiech”

Dziś, we wtorek, po raz czwarty
małowniczo wystawiona w nowym
teatrze operetkowym „Kraina uśmie-
chu”, której dotychczasowe przedsta-
wienia odbyły się przy wyprzedanej
widowni. Romantyczne tło przepięk-
nej operetki Lehara, jej śpiewne me-
lodje a przede wszystkim znakomite
wykonanie zdobyły trwałe upodoba-
nie publiczności poznańskiej. Zwłasz-
cza barwny drugi akt wywołuje ży-
wiolowe oklaski u widzów, którzy
zmuszają wykonawców do licznych
bisów. Role główne „Krainy uśmie-
chu” odtwarzają pp. H. Dudiczówna,
J. Fontanówna, K. Czarnecki, J. Sen-
decki, A. Warchalewski i inni. Tańce
układu baletmistrza p. K. Ostrowskie-
go, orkiestra pod batutą dyr. Wojcie-
chowskiego. Oprawa dekoracyjna p.
Jarockiego.

Stronnictwo Narodowe

Kolo Wilda

Zebranie miesięczne odbędzie się dziś, we wtorek, 17 listopada, o godz. 8
wieczorem w lokalu p. Zawadki, Górna Wilda 75.

Na porządku obrad referat p. posła Górczaka o położeniu rze-
miosła.

Wszystkich członków, zwłaszcza pp. mężów zaufania, zaprasza

ZARZĄD.

Kolo Poznań-Łazarsz

Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, 18 b. m., o godz. 8-ej wiecz
w sali Cukierni Słowiańskiej przy ul. Marszałka Focha 70.

Referat wygłosi p. poseł Kawecki.

O liczne i punktualne przybycie członków, zwłaszcza pp. obwodowych.
Zarząd.

prosi

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film pod tyt. „Sekretarka osobista”. Są to przeżycia pani z prowincji, która przyjechała do stolicy z stanowczym zamiarem zrobienia kariery. Udało jej się dostać posadę maszynistki w banku. Po pewnym czasie poznaje przystojnego urzędnika, ale rozsądek nie pozwala jej wiązać się z nim, chcąc dać jej nauczkę. Proponuje, aby została jego przyjaciółką, a otoczy ją dostatkiem. Oburzona pani postanawia wrócić na prowincję, lecz dyrektor wyznaje jej miłość. Lekka treść milej komedii urozmaicona jest wesołymi piosenkami, groteskowymi epizodami itp. Przemila jest w roli tytułowej Mary Glory; przystojnego i sympatycznego dyrektora gra Jean Murat, a komicznego woźnego — A. Bernard.

Nadprogram — tygodnik filmowy Foxa.

Kino „Wilsona” wyświetla film p. tyt. „Zaklęta rzeka”. Przemysłnik alkoholu dostał się do więzienia. Pod dobroczynnym wpływem moralnym naczelnika więzienia, dawny przemysłnik odradza się etycznie, odkrywa w sobie talent dyrygentki i kompozytorski i po wyjściu z więzienia postanawia muzyką zarabiać na chleb. Niestety po wyjściu z więzienia ludzie wypominają mu jego przeszłość, nie pozwalając poprostu pracować uczciwie. Dawny przemysłnik zwątpił nawet, czy będąc raz w więzieniu, można potem być jeszcze uczciwym człowiekiem. Ale w chwili wątplenia naczelnik więzienia jeszcze raz okazał mu swą pomoc moralną, dzięki czemu dawny przemysłnik stanie się naprawdę uczciwym człowiekiem.

Sposób postawienia problemu etycznego w tym filmie jest bardzo amerykański. Reżyserji filmu, wykończeniu pod względem technicznym jak i grze znanej pary amantów, Ryszarda Barthelmessa i Betty Compson nie zarzucić nie można. (Ga)

Kino „Aurora” wyświetla film p. tyt. „W godzinę zwycięstwa”, osnuty na tle pacyfikacji wysp Filipińskich przez wojska Stanów Zjednoczonych w czasie wojny amerykańsko hiszpańskiej w roku 1898. Młody ochotnik amerykański Dick Wallace znajduje się w przykrych okolicznościach. Z rozkazu dowództwa musi bowiem flirtować z piękną Marquittą, szpiegiem powstańców, aby się dowiedzieć, gdzie jest siedziba głównego ich sztabu, — mi-

można, którą kocha, widząc ten flirt, odwraca się od niego z pogardą jako od dezertera. Dick z częścią wojsk robi wyprawę w głąb wyspy. Niewielki oddział wojska amerykańskiego zostaje otoczony i Dick dostaje się do niewoli. Udało mu się jednak sprowadzić pomoc, która rozgromiła ostatecznie powstańców. Wobec tego uroczą panną Klara będzie musiała przeprosić Dicka za niesłuszne osądzenie.

Film posiada miłą bezpretensjonalność, dobry montaż i staranne wykończenie. Na czoło filmu wybija się Monte Blue w roli Dick'a i egzotyczna Myrna Loy w roli Marquitty.

Program uzupełnia wesoła groteska. (Ga)

Kino „Colosseum” daje podwójny program. „Ludzie na posterunku” jest dramatem z życia morskiej straży przybrzeżnej. Straż ocala z fal morskich dziewczynę, która była kiedyś narzeczoną jednego ze strażników, który, dowiedziawszy się o skandalicznej jej przeszłości, zerwał z nią, nie pozwalając sobie na jej nawet wytłumaczyć. Dopiero, gdy w dziewczynie zakochał się przyjaciel bohater, dochodzi do wyjaśnień i dawny narzeczeń wracają do siebie. Akcja filmu jest ciekawa, pełna emocjonujących momentów. Farsa p. t. „Hipek i Lopek się żenia” budzi wybuchy śmiechu zabawnymi przygodami sprytnego Lopeka i cierpiącego na odciski Hipka. (ver.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 16. 11. (PAT.) Londyn za 1 ft. szt. 34 zł; Paryż za 100 zł 286,50; Praga wypłaty na Warszawę za 100 zł 377,50—379,50; Wiedeń za 100 zł 79,41—79,89; Zurych za 100 zł 57,50; Berlin za 100 zł noty grube 47,175—47,575; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,25—47,45; Gdańsk za 100 zł 57,43 do 57,54; wypłaty na Warszawę 57,41 do 57,52,50.

GIEŁDA TOWAROWA

Warszawa, 16. 11. (PAT.) Zboże. — Żyto nowe 26,75—27,25; pszenica dworska 28—29; zbiorowa 27—28; owies pednolity 25,75—26,75; zbiorowy 23,75—24,75; jęczmień na kaszę 25—25,50; brow. 27,50 do 28,50; groch Victoria 34—37; rzepak 34 do 36; konieczyna czerwona 160—200; biała 250—375; mąka pszenna luksusowa 48 do 55; mąka „0000” — 43—48; mąka żytnia podług przepisu 42—45; otręby pszenne schale 18—19,50; średnie 17—18; żytnie 17,50—18,50; kuchy lniane 27,50—28,50; rzepakowe 20—21; ziemniaki jadalne 5,00 do 6,00. Obróty średnie, tendencja utrzymana.

Lwów, 16. 11. (PAT.) Pszenica kraj. dw. 26,50—27; zbiorowa 25—25,50; żyto jednolite 26,25—26,50; zbiorowe 25,50 do 25,75; owies małopolski 25,50—26; mąka pszenna 41,50—42,50; luksusowa 45,50 do 46,50; żytnia 40,50—41,50; otręby żytnie 15,75—16; pszenne 14,75—15.

Otwarcie giełdy mięsnej w Warszawie

Warszawa, 16. 11. (PAT.) — Dnia 16 bm. nastąpiło w Warszawie otwarcie giełdy mięsnej. Giełda będzie ogłaszała 3 razy w tygodniu urzędowe notowania cen bydła rogatego, jalowic i trzody chlewnej według nomenklatury, przyjętej na innych targowiskach w kraju i zagranicą, oraz mięsa z uboju warszawskiego i t. zw. przywozowego. Wydawana przez giełdę urzędową cedula giełdowa będzie podstawą do ustalania cen maksymalnych tych artykułów i w ten sposób usunięte zostaną wszelkie nieporozumienia, albowiem cedula giełdy mięsnej oparta będzie na podaży i popycie i uwzględniać będzie również tendencje i wahania koniunkturalne.

W związku z otwarciem giełdy mięsnej odbyła się w dyrekcji giełdy konferencja prasowa, w czasie której kierownicy tej instytucji udzielali szczegółowych informacji, dotyczących organizacji, prac i zamierzeń tej pierwszej w Polsce giełdy mięsnej.

„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM”

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu

Notowania dewiz z dnia 16 listopada 1931

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T. icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.41	47.25	34.—	—	286.50	377.50	57.50	79.41
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	47.25	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173.52	100 Gd. gld.	—	—	82.22	—	—	—	669.0	—	—
Berlin	8	212.34	100 R. M.	211.50	—	—	15.87	23.72	—	799.75	121.70	163.—
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.35	—	58.57	27.09	—	351.50	—	71.45	98.60
Bukareszt	8	172.—	100 l.	—	—	2.627	630.—	—	15.17	20.10	3.08	4.26
Budapeszt	8	155.90	100 pengo	—	—	75.8	25.—	—	—	—	90.02	—
Holandia	3	358.31	100 złd. hol.	358.75	—	169.33	9.37	40.11	1021.25	—	206.10	285.20
Kopenhaga	6	238.88	100 k. d.	—	—	89.81	17.92	20.95	530.—	—	103.75	149.50
Londyn	6	43.38	1 funt szterl.	33.60	—	15.88	—	3.78	91.19	126.70	19.37	26.81
Nowy York	3 1/2	8.91.41	1 dolar	8.927	512.49	420.90	376.37	—	25.53	33.71	51.150	709.20
Pariz	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	35.—	—	16.53	98.12	3.91	—	132.05	20.12	27.87
Praga	6	180.62	100 k. cz.	26.42	—	12.468	127.—	—	75.75	—	15.20	21.71
Rzym	7	172.—	100 l.	—	—	21.72	73.18	5.16	131.55	174.10	26.40	36.15
Szwajcaria	2	172.—	100 fr. szwajc.	174.10	—	82.12	19.33	13.48	497.—	656.—	—	37.90
Sztokholm	6	238.88	100 k. szw.	—	—	89.6	17.94	20.95	537.—	—	109.50	151.60
Wiedeń	8	125.49	100 szyling.	—	—	68.94	23.—	—	—	—	71.50	—

Praktyka dentystyczna

prowadzona od 30 lat w większym mieście powiatowym Wielkopolski z powodu choroby do sprzedania lub wydzierżawienia. Łask. oferty Kurjer Pozn. pod zw 11930

13 — LOKALE

Na

biuro i składnice wynajme lokale jasne suche, parterowe wraz z piwnicą Czynsz kwartalny przystępny. Mośetowa 39 narożnik Woźnej u portjera. Zdw 84647

22 — ROZMAITE

Akuszerka

Kleinwächterowa Poznań centrum ulica Romana Szymbańskiego 2 pierwsze piętro lewo drugi dom od Placu Świetokrzyskiego. Zdw 76644

Jedynie chrześcijańskie

Pogotowie Krawieckie Rekrut. Jezuicka 4 ma tylko tel. 22-59. Zdp 85029

23 — OŻENKI

Kawaler

lat 40, rolnik, praktyka zagrodnicza, posiadający 50.000 zł, wżeni się w majątek ziemski. — Zgłoszenia Kurjer Poznański Zdw 81610

27 SZUKA PRAC

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce. Obliczamy po jednej trzeciej cen drobnych

Prośba

do pp. adwokatów!

Mam kilkanaście praktyk p. sz. biegle na maszynie, orientuję się szybko poszukuję zaleca na 2 3 godziny po południu Oferty Kurjer Poznański Zdw 83526

Ogrodnik

amodzielny kawaler poszukuje posady od 1. 12. roku Adres: Stanisław Pawlak Sędziny poczta Buk powiat Szamotuły. Zdw 83706

Kierownik cegielni

ukończona szkoła ceramiczna, duża praktyka w większych zakładach ceramicznych. Specjalista na wyroby cieniokształtne. Do brewni referencjami poszukuje posady od 1. 12. 31. lub później. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego Zdw 81684

Ogrodnik

z kilkunastu lat praktyka za granicą kawaler lat 32 poszukuje posady z siostrą która jest pierwszorzędną kuchmistrzynią ewil jako przychodnia gospośca: mażmy na utrzymaniu matkę (okoliczności obywatela Zgłoszenia Kurjer Poznański Zdw 83721

Dziewczyna

ze wsi z porządnej rodziny poszukuje pierwszej posady w porządnym domu Oferty Kurjer Poznański Zdw 85006

Palacz maszynista

egzaminowany poszukuje posady pierwszorzędną polską i niemieckie świadectwa z ogrzewaniem centralnym obeznany przyjmowaniem portierstwa bez meżkania. Oferty Kurjer Poznański Zdw 84080

Gospodyni

kucharka poszukuje posady raz lub od 1. 12. Oferty Kurjer Poznański Zdw 84740

Dziewczyna

uczciwa i pracowita, lat 17 poszukuje posady uczennicy w zakładzie piekarskim lub rzemieślniczym. Oferty Kurjer Poznański Zdw 84808

Lokal handlowy

w śródmieściu 95 m² do wynajęcia. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod dw 1608

Obiady

na maśle, 4 dania 1 zł, abonament i bezrobotni 80 gr Nowy Rynek 14-15, mieszk. 1. Zdw 11984

Przedpłata

na listopad 1931. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku Ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w ekped. zł 4.00. w agencjach w mieście zł 4.50. z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4.70. z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15.03. pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00. w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami. materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072. w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524. filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawiło trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesiąc grudzień	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesiąc grudzień	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia